

Gazeta Olsztyńska. P-565

•GAZETA OLSZTYŃSKA•

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirohenstrasse) 12.

Dziś: Tomasza ap. i Sew.
Jutro: Zenona.
Pojutrze: Wiktoryi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 8 11 zach. 345.
Jutro: » » 8 11 » 3 46.
Pojutrze: » 8 12 » 3 46.

Socjalizm a religia.

Senat francuski uchwalił w ostatnim czasie zupełny rozdział kościoła od państwa. Ten wypadek dał centralnemu organowi socjalistycznemu berlińskiemu »Vorwärts« pobóg, żeby przypomnieć czerwonym towarzyszom, jakie są dążności i ostateczne cele socjalizmu.

Rozdział kościoła od państwa jest dla nas, tak pisze »Vorwärts«, najpierwszym żądaniem, którego się domagamy od obecnego państwa. Lecz nie jest on żądaniem ostatecznym. My nie szukamy nowych form religijnych, my nie chcemy jedynie zmiany obecnego stosunku kościoła do państwa, my chcemy zupełnego zniesienia religii, naszym celem jest zniszczyć tę religię, tak samo, jak chcemy zniszczyć obecny ustroj państwowy.

Socjaliści, gdy chcą zyskać dla siebie zwolenników, wypierają się tego i zwykle opowiadają, że każdemu wolno wyznawać religię, która mu się podoba, że pozostawiają swoim zwolennikom wolność sumienia. Jest to kłamstwo i zamydlenie oczu, obliczone jedynie na omamienie niedoświadczonych.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę, że socjalizm to największy wróg religii, a przedewszystkiem kościoła katolickiego, że hersztowie socjalistyczni to ludzie bezwyznaniowci, nie wierzący w Boga i nie uznający nic więcej, tylko swój rozum. Mylisz się, bracie, jeżeli sądzisz, że socjalizm, gdyby kiedyś miał zapanować, co nie dać Boże, pozwoli ci Twoje dzieci wychować w wierze katolickiej. On w szkole będzie uczył twoje dziecko, że Boga nie ma, że w Boga wierzyć jest głupstwem, że religia to tylko wymysł ludzki, obliczony na ogłupienie i wyzyskiwanie narodów.

A dla czegoż socjalizm jest takim wrogiem kościoła i wszelkiej religii? Otóż dla tego, że chce on panować niepodzielnie i nie znosi, żeby obok niego była jaka inna instytucja, mająca na lud jakikolwiek wpływ. Bo, że rozdział kościoła od państwa nie zdolen jest religię wyrugować lub osłabić, o tem przekonano się już tylokrotnie. W Ameryce taki rozdział już jest od dawna, a jednak religia nie podupadła. W Anglii panuje wolność sumienia i okazuje się, że kościół katolicki, który rządy anglikańskie zniszczyły prawie zupełnie, zyskuje z roku na rok coraz więcej wyznawców. Podobnie jest w Belgii i w Szwajcaryi. Widzą więc socjaliści, że kościół nie potrzebuje opieki rządów, że religia ma w sobie samej tyle siły, iż nawet przyrzeczenia raju socjalistycznego na ziemi nie będą zdolne wyrugować z serc ludzkich przekonania, że jest na niebie Bóg dobrotliwy Ojciec i zarazem sprawiedliwy Sędzia, który za złe każe i za dobre wynagradza. Socjalizm uczy, że człowiek to taka istota, jak każde inne zwierzę, która przez kilkadziesiąt lat przebywa na świecie, a potem umiera i obraca się w nicość. Wierzmy, że to bardzo wygodna religia, bo niczego od nich nie wymaga i do niczego ich nie obowiązuje. Ale

wierzmy także w to, że socjalizm nigdy nie będzie tryumfował nad kościołem, bo już Chrystus powiedział do Piotra apostoła: »Tyś jest opoka i na tej opoce zbuduję kościół Mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go«.

Jeszcze przed Świętami

prosimy zapisać »Gazetę Olsztyńską« na pocztach lub u listowych na pierwszy kwartał 1906. Kto chce Gazetę bez przerwy w nowym kwartale odbierać, powinien ją jak najprędzej zapisać.

W parlamencie i w sejmie rozpoczęły się obrady, które będą bardzo interesujące. W parlamencie zażąda rząd nowych pieniędzy na okręty i nowych podatków, a w sejmie zapewne ukażą się nowe ustawy przeciw nam Polakom, które nasi posłowie zwalczać będą.

Rewolucya w Rosyi coraz więcej się wzmacnia i Bóg wie kiedy i jak się jeszcze skończy.

Kto więc ciekaw wszystkich tych wypadków tak na polu politycznym, jak i narodowym, niech zapisze sobie natychmiast »Gazetę Olsztyńską«, jedyne szczeropolskie i katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

»Gazeta Olsztyńska z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na pierwszy kwartał 1906 (styczeń, luty i marzec) na wszystkich pocztach 1,00 m. z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusyl zapisujecie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Odezwa.

Wyrokiem sądu gliwickiego z dnia 20 listopada b. r. skazano kilkunastu robotników polskich ze Zabrze na dotkliwe kary pieniężne i więzienie.

Robotnicy ci, kierując się najszlachetniejszymi pobudkami, bo chęcią służenia krajowi wszystkimi siłami moralnymi, propagowali wśród górnośląskich mas robotniczych ideę wstrzemięźliwości od napojów alkoholicznych, tytoniu, gry w karty i rozpusty, zwalczali niebezpieczne nałogi.

Ich sposób łączenia się uznał sąd za organizowanie się na nielegalnej podstawie, za czyn karygodny. I spotkał robotników owych cios srogi. Ale cios ten ugodził nie tylko w tych, za którymi kraty więzienne już się zamknęły, lub wkrótce się zamkną, lecz nie mniej w upogie rodziny skazanych robotników.

Ażeby rodzinom ofiar procesu gliwickiego nie pozwolić cierpieć głodu i chłodu — tem bardziej, że zima się zbliża — zawiązał się już na Górnym Śląsku komitet robotniczy, który zbiera składki wśród tamtejszej ludności. Również za granicą rozpoczyna się akcja ratunkowa.

Obecnie zaś niżej podpisani wyrażają gorącą nadzieję, że społeczeństwo polskie zaboru pruskiego i wychodźstwa nie pozostanie nieczułym na nieszczęsny los rodzin robotniczych, oraz oświadczają gotowość pośredniczenia między społeczeństwem na-

szem, a ofiarami procesu gliwickiego w nadziei, że w usiłowaniach swych poparcia doznają od całej tutejszej prasy polskiej.

Składki prosimy nadsyłać albo do redakcyi, albo na ręce p. dr. Michalskiego, Poznań, Chwaliszewo nr. 76.

Ks. St. Adamski, X. prał. Stychel, St. Chociszewski, Bernard Chrzanowski, Dr. Gantkowski, Czech Kuzstelan, Dr. Stefan Michalski, Dr. Władysław Mieczkowski, Wład. Niegolewski, Dr. Felicyan Niegolewski, Stan. Niegolewski, Marya Pałędzka, Celestyn Rydlewski, Karól Rzepecki, Dr. Schroder, Zofia Stasińska, Janina Zakrzewska.

Rozruchy w Królestwie i w Rosyi.

Strejk pocztowo-telegraficzny w Rosyi trwa dalej. W Moskwie wszystkie urzędy są pozamykane, tak, że publiczność nie ma do nich dostępu. Urzędników wydalają z mieszkań urzędowych w głównym gmachu pocztowym.

Partye rewolucyjne w Moskwie poczyniły różne przygotowania do zbrojnego powstania. Zamozni obywatele opuszczają gromadnie miasto, aby się udać za granicę. Obcym poddanym wydają paszporty, aby mogli uciec z Moskwy przed wybuchem groźnych rozruchów.

»Daily Mail« donosi z Petersburga, że strejkującym urzędnikom pocztowym udało się rozciąć związek północny do Danii. Finansowa panika trwa dalej. Z banków wyomowane są milionowe składki. Armia jest niepewna. W Moskwie, Orle i Korsku odbyły się zgromadzenia żołnierzy, na których oświadczone, że na hasło stanie wojsko po stronie rewolucjonistów. W Petersburgu twierdzą, w urząd Wittego obejmie książe Swiatopelk-Mirski i że w Petersburgu proklamowany zostanie stan obłężenia.

Z Warszawy donosi »Dail« Express, że obiega tam pogłoska, jakoby istniało sprzysiężenie członków ziemstw, celem obalenia cara. Gdy się pokazało, że zamiary Wittego nie zostaną spełnione, powstał ruch między ziemcami, celem wyboru konstytucyjnego monarchy. Wymieniano kilku kandydatów. Ostatecznie miano się zgodzić na ks. Dołgoruskiego z Moskwy, który zostałby wybrany pierwszym konstytucyjnym monarchą w Rosyi.

W miastach inflanckich staczają rewolucyoniści z wojskiem regularne walki. Proklamowano republikę. Władze są bezsilne.

Pociąg warszawski, który wyjechał z Petersburga z 120 milionami złota, przeznaczonymi na pokrycie kosztów państwowych za granicą, wykoleił się, ujechawszy zaledwie kilometr drogi. Utrzymują, że wyklejenie spowodowano w tym zamiarze, aby zrabować złoto.

Biuro informacyjne

Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

uprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen). Telefon 1640.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Parlament niemiecki odroczone został do 9 stycznia r. p.

— Kanclerz wezwał naczelnego prezesa Prus Wschodnich, aby wysłał kilka okrętów przewozowych nad wybrzeża Kurlandyi, Livonii i Estonii, aby przyjęty na swoje pokłady Niemców tamtejszych, których życie jest rzekomo zagrożone przez rewolucjonistów, a zwłaszcza przez ludność lotycka.

— Jenerał Trotha, który stał na czele wojska niemieckiego w południowo-zachodniej Afryce, wrócił już do domu. Wzeszły piątek stanął w Hamburgu, gdzie został uroczysto przyjęty, a następnie udał się do Berlina. Cesarz nadał mu najwyższy order za zasługi wojenne, zwany z francuskiego »pour le mérite«.

— Przez Berlin przejeżdżała w sobotę w trzech partyach znaczna liczba jeńców japońskich, którzy teraz z Rosyi wracają do swej ojczyzny. Przywitano ich tam serdecznie i wręczono im różne artykuły żywności jak czekoladę, owoce i ciastka, oraz papierosów i karty z widokami.

— Z Afryki dochodzą urzędowe wieści o kilku świeżych bitwach z powstańcami. Dowódca tych Morengo napadł na stację Sandfontein, przyczem po stronie niemieckiej padło trupem 5 jeźdźców, a 4 zostało rannych. Druga bitwa toczyła się pod Gubuoins.

— Posel Królik, jak donosiliśmy za pismami centrowemi, złożył mandat. »Polaka«, organu postępowego, pisze, że p. Królik napisał do Koła polskiego list z domieszczeniem, że składa mandat i nie chce już kandydować. »Polaka« poleca p. dr. Stęślickiego, który już kandydował przy ostatnich wyborach.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyceceza. Najprzew. ks. biskup sufragan Herrmann udzielił w niedzielę rano o 7 w kaplicy tumu fromborskiego święceń na dyakonów. Święcenia otrzymali subdyakon: Eugen Brachvogel, Andrzej Büchmann, Józef Fox, Paweł Matheblowski, Artur Kather, Maksymilian

Czarne dusze.

(Dzieje się we Francyi).

(Ciąg dalszy).

Wróciwszy do pokoju, acz ją boleści napowrót ogarniać zaczęły, z gorączkowością niezwykłą rozwinęła bilet i zaczęła go odczytywać przy świetle lampki nocnej.

— O mój Boże! — biadała — co za nierozsadek i szaleństwo! O tej godzinie przychodzić do ogrodu. A jeśli nas podejda; jeśli wysiedzą. Drzę z przestachu. Ale zapobiedz temu nie mogę. I ja chcę mówić z nim, chcę ponownie słyszeć z jego ust, że mnie kocha, że o mnie nie zapomni. Ale o tej godzinie... ale czyż mogę odradzać mu?... Przyjdzie... a ja... ja... pójdę do niego.

Ale strach jej ustąpił powoli miejsca przyjemnemu uczuciu, że się zobaczy z kochanym swoim. Pod czarem takich myśli boleści zaczęły ustępować.

Biedaczka spała niespokojnie. Dopiero nad ranem zasnęła twardszym snem. Lekkie pukanie obudziło ją.

Baronowa weszła do pokoju.

— Pani baronowo, wybacz! — rzekła Genowefa z przestachem, że tak długo sypiam — już tak późno, a ja jeszcze śpię.

— Nie nie szkodzi, moje dziecko, wypocznij, sen cię pokrzepi, przyprowadzę ci doktora Laubeta.

Lekarz za danym znakiem wszedł do pokoju. Uderzyła go od razu wielka bladeść jej twarzy.

— Zdaje mi się, że panience gorzej, boleści pewnie nie ustępują.

— Prawda, panie doktorze.

— Czy zawsze są tak bolesne?

Schmidt, Maksymilian Tarnowski, Brunon von Tempski i Jan Wronka.

Chełmińska dyceceza. Nadeszło już pozwolenie zwierzchności świeckiej na budowę kaplicy w Karsinie. Jest to wieś, nie zbyt odległa od kościelnej wsi Wiela, ale licząca przeszło 2000 mieszkańców. P. Brzoskowski z Czerska podjął się wybudowania tej kaplicy za 9000 mr.

Poznań. Najprzew. ks. arcybiskup zamianował ks. radcę Mojzykiewicza, proboszcza w Przemencie, dziekanem dekanatu śmigielskiego, a ks. kanonika Klinkęgo radcą konsystorza poznańskiego. — Książe biskup wrocławski, ks. kardynał Kopp, przybył 14-go bm. w odwiedziny do najprzew. ks. arcybiskupa.

Skazanie nauczyciela za przekroczenie prawa chłosty.

Nauczyciela Józefa Nassa skazał sąd ziemiański w Eberfeldzie za lekkomyślne uszkodzenie ciała na 50 marek grzywny. Ciekawe jest uzasadnienie wyroku.

Z powodu choroby jednego nauczyciela pozostała sąsiednia klasa bez nadzoru. Ponieważ chłopcy byli załośni, poszedł oskarżony do nich i nakazał spokój. Chłopiec K., znany ze swej czupurności, któremu — jak opiewa wyrok — kije są konieczne potrzebne, dostał od nauczyciela w twarz, a uderzenie trafiło ucho. Ponieważ chłopak następnie nie usiadł jak się należy na ławce, wziął go oskarżony nauczyciel do swej klasy, gdzie wychłostał go kijem po siedzeniu. Chłopiec miał bardzo grube przęgi, ale one mu nie zaszkodziły, jak mówi wyrok. Oskarżony wiedział, jak w wyroku napisano, że uderzenia w głowę z higienicznych względów są wogóle zakazane. Ponieważ nie są jednak prawnie zakazane, dla tego w ukaraniu w ten sposób nie można upatrywać zaraz przekroczenia prawa chłosty.

Jednakże niespodziane wydzielenie policzka bez przyczyny konieczne trzeba uważać za wykroczenie. Bity na siedzeniu zaś były uszkodzeniem ciała. Przekroczenia prawa chłosty nauczyciel świadom nie był. Jednakże był powinien o tem wiedzieć.

— Zawsze. Po zazyciu każdorazowem lekarstwa zdwiają się nawet. Przychodzą mniej więcej o równym czasie...

Stary lekarz zadumał się. Baronowa z niepokojem obserwowała wyraz jego twarzy. Po chwili wyrzekł:

— Trzeba się będzie chwilowo wstrzymać z daniem lekarstwa.

Baronowa zadrżała.

— Gdyby jednak w ciągu trzech dni boleści nastąpić nie miały i choroba miała doznawać dalszych boleści, trzeba będzie na nowo dawać lekarstwo, od tej jednak chwili już nie jedną lecz dwie łyżeczki i to nie w wodzie lecz w mleku.

To ostatnie orzeczenie lekarza złądziło w części złe wrażenie, wywołane początkowo na baronowej.

— Zastósuję się ściśle do tego przepisu.

— W ciągu tych trzech dni zaś niech nieboraczka pije tylko świeże mleko. Zobaczymy, co wyniknie.

Doktor pożegnał baronową i wyszedł, baronowa zaś poszła za nim.

— Co pan sędzisz, bardzo jest zmieniona, nieprawdaż? Ależ pan nie uważasz stanu tego za zbyt groźny?

— Jeśli bóle rzeczywiście trwać będą tak daleko, to stan taki uważam za bardzo niepokojący, mogący spowodować złe skutki.

— Więc rzeczywiście to biedne, śliczne dzieciątko miałoby pożegnać tę ziemię? Nie, to prawie niepodobna. Panie doktorze, czy rzeczywiście nie ma ratunku — zawołała baronowa głosem takim, jakby przesiąkniętym łzami bólu i rozpacz.

Doktor, poczciwy starowina, ani domyślał się okropnej obłudy w tych słowach i ze współczuciem odpowiedział:

— Pani baronowo! nadziei tracić nie trzeba. Mnie przywołać codziennie pani nie

ponieważ już raz z tego powodu od władzy był dostał nagane.

Rewizją oskarżonego przeciw tak łagodnej karze sąd rzeszy odrzucił.

Podzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 20 grudnia 1905.

— 300 marek nagrody wyznaczył tutaj pierwszy prokurator za wykrycie złodziei zwierzyny, którzy dnia 22 listopada (Busstag) w bliskości nadleśnictwa Łański piec strzelili kilkakrotnie do leśniczego, który ich gonił.

— Z restauracyi p. Toffla skradł złodziej w nocy na niedzielę kilka flaszek wódki i 3 marki gotówki. Dotąd go nie wyszledzono.

— Nadzwyczajny targ na konie, które wysłane zostaną do Afryki, odbędzie się w Olsztynie dnia 27 grudnia rano o 8. Konie sprowadzone muszą być 5—10 lat stare (kunter), nie mniejsze jak 1,42 m., a nie wyższe jak 1,55 m. (Stockmas) i 1,50—1,58 m. szerokości (Bandmas). Zakupione konie zostaną zapłacone gotówką. Ogonów nie wolno przystrzygać. Każdy zakupiony koń musi mieć kandarę i powróż do prowadzenia, który się kupuje.

— Donosiliśmy swego czasu, że pewna pani kradła drzewo z placu budowy przy placu Kopernika. Sprawę tę rozpatrywał teraz sąd ławniczy. Złodziejką jest żona maszynisty kolejowego Jahnke ztąd, którą sąd skazał za kradzież na 4 tygodnie więzienia. Piękny podarek gwiazdkowy!

— Wtorkowy targ na bydło i konie był dobrze obesłany, handel szedł jednak ospało, pomimo, że przybyło wiele zamiejskowych handlerzy. Pożądane było mianowicie bydło młodociane. Płacano za nie 100—200 m., za lichy tójki płacano 150—200 m., lepsze 250—300 m. Za bydło na rzeź, które wysyłano do wielkich miast płacano

potrzebuje. Postępuj pani w ciągu tych trzech dni tak, jak rozporządziłem. Choć bym przychodził codziennie, musiałbym i tak pozostać nieczynnym. Trzeba odczekać, co te trzy dni przyniosą. A teraz do widzenia, pani baronowo!

— Zegnam pana.

Trzeba było teraz spojrzeć na ten szatański wyraz twarzy, jaki doktorowi towarzyszył.

— Głupcze — rzekła — niczego się nie domyślasz! Dobrześ powiedział: jeśli boleści po trzech dniach nie ustąpią, w takim razie należy zdwać dozę trucizny. Oczywiście, że nie ustąpią.

I okrutna trucicielka codziennie do mleka dodawała po kropli dygitaliny.

Po południu Genowefa z baronową przeszły się po parku. Po półgodzinnej męczącej przechadzce Genowefa upadła bezwładnie na ławce.

— Może masz pragnienie, moja droga.

— O tak, bardzo mi się pić chce.

— Poczekaj małą chwileczkę, zaraz ci przyniosę szklaneczkę mleka.

Genowefa z wdzięcznością spojrzała na swą trucicielkę. Zeby ona była mogła się domyśleć, jakiego węża ma przed sobą!

Baronowej nie zachwiała się ręka przy podawaniu napoju, owszem z szatańskim zadowoleniem przypatrywała się swej ofierze.

Po tym napoju zaczęły naturalnie boleści miotać Genowefę na nową. Biedaczka musiała się położyć do łóżka i już na obiad nie poszła.

Tymczasem zasnąć nie mogła. Zaczęła myśleć o swym niedalekim spotkaniu się z Raulem i biedna chora zaczęła się tem wspomnieniem pokrzepiać na nowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do 420 m. za sztukę. Pouczając jest, że ceny za świnię znacznie spadły. Na ostatnim targu płacono do 56 m. za centnar, a we wtorek tylko 46—47 m. tem samem spadły o 9—10 m. na centnarze. Także prosiaki spadły w cenie. — Handel końmi był kiepski.

— Totejszy sąd wojenny skazał we wtorek kanoniera Redigga z 3 baterji 73 pułku artylerji polnej za 3-krotne zwyczajne kradzieże na 4 tygodnie aresztu i przesadzenie do drugiej klasy stanu żołnierskiego.

— Samobójstw w Prusach było w roku ubiegłym 7290. Dobrowolnie wybrało się na drugi świat 5652 mężczyzn i 1638 kobiet. Mężczyźni skończyli przeważnie przez powieszenie, a kobiety przez utopienie. Zresztą zachodzą najrozmaitsze rodzaje samobójstw.

* **Dajtki.** Wioska nasza liczy obecnie 592 mieszkańców. Najstarszą osobą naszej miejscowości jest kapitalista p. Kraemer. Liczy lat 98 i jest jeszcze zdrow i rześki. — Zapewne rzadko która wioska ma tyle ubogich gminnych jak nasza. Jest ich bowiem u nas 13.

* **Naglady.** Inwalida Paweł ztąd dostał pomieszczenia zmysłów i odstawił go musiano do zakładu w Kortowie.

* **Purda.** Dnia 15 bm. wieczorem wybuchł w budynku gospodarczym posiadziela Piechotki ogień. Panujący silny wiatr przeniósł ogień na posiadłość wdowy Bezcak, której się spalił dom mieszkalny i stodoła. Jak ogień powstał, dotąd nie wiadomo. Przed dwoma laty o tym czasie spalił się Piechotce dom mieszkalny. W wiosce naszej choruje kilka dzieci na dyfterję.

* **Gedajty.** Pożalowania godny wypadek zdarzył się w rodzinie krawca Bingera. Dzieci B. zajęte były kręceniem maszyny do sieczki. Matka chcąc im w tem dopomóc, poczęła również kręcić za koło, trzymając w drugiej ręce szufel do sieczki. Naraz szufel upadła jej na kręcące się koło, a odbita przez koło uderzyła ma-

tkę w żywot. Cdniesiono ją natychmiast do domu chorych w Wartemborku, gdzie pomimo pomocy w piątek zmarła.

* **Wartembork.** Nieszczęście spotkało przed kilkoma dniami posiadziela Jana Barbasa z Mokin. Zatrudniony on był u swego brata w Skajwotach przy maneżu, gdzie dostał się nogą między koła, które mu nogę urwały. Odwieziono go natychmiast do tutejszego domu chorych, gdzie mu nogę amputowano. W czwartek zmarł on tamże wśród wielkich boleści. Pozostawia żonę i 6 niedoroslých dzieci.

* **Jańsbork.** Przed laty osiedliło się tu kilkaset rodzin z Rosji, które należały do sekty filipinów. Pobudowali sobie wioski i zagrody na sposób rosyjski i trzymali się wiernie obyczaju rosyjskiego. Obecnie sekta ta poczęła powoli wymierać. Liczy jeszcze zaledwie 1000 wyznawców. Głównem zajęciem osadników rosyjskich jest rybołówstwo. Właściciele jezior mazurskich poszukują ich chętnie jako zdolnych rybaków.

* **Hawa.** Jakaś niegodziwa ręka popsuła tu dziewięć urządzeń telefonicznych, a ucięte druty skradła. Na wykrycie sprawy wyznaczono 30 marek.

* **Hawa.** W poniedziałek wstąpił, wracając z Mitomłynka szklarz Maks Groth, do oberży w Kalitkach przy Hawie. Gdy go gospodarz po pewnym czasie wzywał na wieczerzę, zastał go już bez duszy na ławie przy piecu leżącego. Udar serca przerwał pasmo jego życia. G. ma 46 lat i pozostawia żonę i jedno dziecko w opłakanych stósunkach.

* **Jablonowo.** (Rzadki wypadek). Młynarz Görtz z Lemborka otrzymał temi dniami list bez podpisu, w którym mieściło się 10 marek pieniędzy. Bezimienny pisarz doniósł w liście, że przed kilku laty skradł właścicielowi znaczną ilość owocu i przez zapłacenie takowego chciał oczyścić sumienie.

* **Swiecie.** Z Warszawy powrócił do Prus robotnik Marcin Kortas. Przebywał tam 30 lat, a ponieważ podczas tegoroczne-

go strejku niezaprzestał pracy, został skazany przez komitet strejkowy na śmierć. Uniknął jej tylko w ten sposób, że przestrzeżony od przyjaciela, w czas Warszawę opuścił. Dwóch przyjaciół jego, którzy również do strejku się nie przyłączyli, zaszytletowano.

* **Malbork.** W pobliskich bagnach znaleziono we wtorek rano ciało jakiegoś mężczyzny. Wykazało się, że to 50-letni mularz Horn, który popełnił samobójstwo.

* **Kartuzy.** Stolarz Haberer, wracając do domu, napadnięty został przez cieślę Adamczyka, który mu wybił kijem oko. Nieszczęśliwy udać się musiał do kliniki w Gdańsku.

* **Mysłowice.** Okropną śmiercią zginęła żona posiadziela Lubiny w Imielinie. Wspólnie z mężem przybyła wozem na kopalnię myśłowicką, ażeby załadować węgiel. W drodze do domu wstąpił Lubina do oberży, a ponieważ siedział tam zbyt długo, żona jego pojechała sama dalej. Nagle wskutek spadzistości drogi wpadły konie razem z wozem pełnym węgla do rowu i to tak nieszczęśliwie, że wóz z węglami przygniótł pożałowania godną niewiastę na śmierć. Dopiero po kilku godzinach przechodnie spostrzegli nieszczęście i przywoławszy pomoc zabrali się do ratunku. Lecz było to już zapóźno; nieszczęśliwą niewiastę wydebyto z pod rumowiska bez życia. Węgle i wóz ciężarem swoim połamały biednej kobiecie kości, co spowodowało bolesną śmierć.

* **Gliwice.** Redaktor „Głosu Śląskiego” p. Stanisław Rożanowicz skazany został przez izbę karą w Gliwicach na 3 miesiące więzienia za rzekome podburzanie do gwałtów.

* **Lipsk.** Nieszczęśliwa matka. Na przedmieściu Lindenau mieszka pewna pracznica, której z biegiem czasu zabrała śmierć 16 dzieci. Otóż przed kilku dniami doniesiono nieszczęśliwej matce, że ostatni jej syn i dziecko, cała pociecha matki, padł trupem w walce z murzynami w Afryce.

Pierniki kostrzyńskie

A. Markiewicza

dzięki swej czystości w fabrykacji i użyciu li tylko najlepszych materiałów zdobyły sobie powszechne uznanie i utrzymują śmiało pole każdej konkurencyi.

Przeniesienie interesu.

Niniejszym podaje do łaskawej wiadomości, że mój interes, znajdujący się dotąd w ulicy Prostej nr. 32, przeniósłem i znajduje się takowy teraz w moim nowo przebudowanym domu w

ulicy Prostej (Richtstr.) nr. 3.

Otwarcie nastąpiło

we czwartek, 7-go b. m. po południu o 5.

Szanownych moich Odbiorców proszę, o zaufanie, jakim mnie w starym interesie zaszczytali i nadal w nowym interesie.

Z wysokim szacunkiem

J. Schneider.

Od dziś aż do **GWIAZDKI** daję na
wszelkie gatunki win,
araków, rumów, koniaków,
wszelkich likierów i cygar
5 do 10 procent rabatu w gotówce wedle
meo cennika hurtownego

Richard Wichura,

hurtowły handel win.

Gutsztacka ulica nr. 2.

Na nadchodzące Święta

polecam:

Najlepszy wyciąg mąki cesarskiej,
najlepszą mąkę pszenną 00,
proszek do pieczenia
jako i zawsze świeże

prasowane młodzie

w znanej dobroci po jak najtańszych cenach dziennych.

F. Krenz,

ul. Prosta 8 i ul. Warszawska 19.

Skład mój znajduje się od dziś

Rynek nr. 28.

H. Daniel,

największy skład młódz w Olsztynie.

NA GWIAZDKĘ

polecam:

Najlepszą gwiazdkową mąkę cesarską, — najlepszą mąkę pszenną 00 do pieczenia, piękną mąkę kartoflaną funt po 18 fen., najlepsze masło margarynowe „Vitello” (z śmietany, świeżego mleka i jaj), a więc bezkonkurencyjne. Również polecamy świeże młodzie prasowane.

Bracia Schwarz, Ostród.

Filia w Olsztynie: ulica Górna 2.

J. Mondry,

skład żelaza OLSZTYN,

główny interes ulica Prosta nr. 12,

filia ulica Górna nr. 1,

poleca na nadchodzącą

GWIAZDKĘ

swój bogato zaopatrzonej skład

sprzętów domowych i gospodarczych,
towarów luksusowych, lamp, szkła
i porcelany.

Wszelkie gatunki likierów i wódek

rum Jamajka, koniaki,
esencje do punschu
i greku

jako i ma nową ulubioną specjalność **olsztyński**

„Regierungsbitter“

połącza w znakomitych gatunkach po nadzwyczaj tanich cenach

parowa destylacja

M. Barczinski,

fabryka likierów i hurtowny handel towarów kolonialnych,
Olsztyn, rynek remontowy.

Wszelkie

♦ towary kolonialne ♦

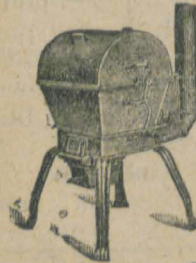
tylko w najlepszej dobroci poleca po znanych tanich cenach

oddział detaliczny

Max Barczinski,
destylacja pędzona parą i hurtowny skład tow. kolonialnych.
Olsztyn, rynek remontowy.

Baczność!

Polecam i mam zawsze na składzie (stósowny podarek gwiazdkowy) w bieżącym roku kilka złotych medałów odznaczoną maszynę do prania



„Waschfrau“

po cenach fabrycznych i odstawiam takowa franko w dom. Na życzenie czekam dłuższy czas za zapłatą. Jedyny zastępca na powiat olsztyński i ostródzki.

F. Klodziński,

Olsztyn, ulica Jakóba 5. Handel i skład maszyn rolniczych.

Dom wysyłkowy

A. Kundta

w Olsztynie,

poleca tanio i przy dogodnych miesięcznych odplatách:

meble wszelkiego rodzaju, dywany, regulatory i inne zegary ściennie, zegarki, łańcuszki i pierścionki, dla panów i pań. Również

instrumenta muzyczne, maszyny do szycia, koła, krzyże,

książki do nabożeństwa, figury św. itd. itd.

Meble me są w większej części w mojej własnej pracowni wykonane i udzielam na nie najdłuższej gwarancji.

Przy wszystkich zakupach prosimy odwoływać się na ogłoszenie w „Gazecie Olsztyńskiej.“

KALENDARZE

na rok 1906.

Skarb domowy - - 1,00 m.
Maryański - - - 60 fen.
Regensburger
Marienkalender - 50 fen.
Katolik - - - 50 fen.
Święta Rodzina - 50 fen.
Katolicki - - - 25 fen.

— poleca —

drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Na Święta

polecam najlepszą mąkę pszenną 00 jako i rzana. Również wszelkie towary kolonialne po tak samych cenach jak w mieście.

Lewandowski

w Stawigudzie.

Novoferrol

(pat. cesarski urz. pat. nazw. ochron. D. R. W. Z. 600097).
Najlepszy i najpewniejszy elixir na

wzmocnienie

nerwów, żołądka i całego organizmu przysparzający słabowitym osobom krwi i wywołując wyśmienity apetyt a przez to czerstwą i zdrową cerę. Comp. kammill. extr. 0,4 — Condur extr. 20,0 — Dest. Was. 250,0 — Eisenalb. 4,0 — Pomeranz-Tinkt. 20,0 — Zuck. Sir. 70,0 — Spirit. win. 40,0 — Vand. Tinkt. 2,0 — Butelka 2,50. przy 4 but. franko pudło gratis.

Główny skład posiada

H. Smyczyński, apt.

Chelmino [Calm, Ratsapothek e] — Setki podziękowań za dobry skutek odebrałem.

2-3 uczni

synów porządnych rodziców przyjmie natychmiast w naukę krawiectwa

Franciszek Kupezyk
mistrz krawiecki w Wartemborku.

Wolnę z połyskiem w wszelkich kolorach paczka po 1,50 m. również

bawelnę do tkania w wszelkich kolorach poleca po tanich cenach

L. Hirschfeld.

Pierze na posciel poleca funt po 0,60, 0,80, 1,00, 1,20 m.

Pierze gesie funt po 2,00, 2,50, 3,00 m.

L. Hirschfeld.

Moja posiadłość

składająca się z przeszło 70 mórg dobrej roli, wtem łąki, torf przy wsi i zosie 3 klm. od Biskupca chcę zaraz z wolnej ręki w całości sprzedać.

Józef Klomfas

w Rydbachu

(Ridbach p. Bischofsburg.)